

czyniali się do rozkwitu uniwersytetów i nauki...” (str. 331). Stwierdzenie to — biorąc pod uwagę specyficzne warunki ówczesnego stadium rozwojowego stosunków feudalnych — w zasadzie zaprzeczone być nie może. Niemniej jednak wymaga ono krytycznego rozwinięcia, w szczególności wykazania, w jakim stopniu beneficja kapitulne tę rolę w istocie spełniały.

Z powyższych zarzutów widać, że autorka odsunęła z pola swych dociekań sprawy, które nie dotyczyły bezpośrednio wewnętrznego składu i funkcjonowania kapituł, czy raczej w ogóle kleru wykonywającego służbę w katedrze. W takim jednak razie zbyt wiele obiecała pisząc w podtytule swej pracy: *studium ustrojowe* (*A Constitutional Study*) i w pierwszych słowach przedmowy oświadczając: „Przedmiotem tej książki jest opisać organizację świeckich kapituł katedralnych w Anglii w wiekach średnich...” Wyrażenia bowiem „ustrój” i „organizacja” obejmują nie tylko budowę danej korporacji i w tych ramach funkcje jej członków, ale też jak najszerzej ujęte jej prawa i obowiązki, w teorii i w praktyce, a także jej stanowisko i rolę w społeczeństwie.

Praca K. Edwards, nie będąc wyczerpującą i zadowalającą historią rozwoju i organizacji kapituł katedralnych w Anglii średniowiecznej przynosi jednak sporo materiału dla uczonego.

Stanisław Roman (Kraków)

Gierowski Józef Andrzej: Sejmik generalny księstwa mazowieckiego na tle ustroju sejmikowego Mazowsza, (*Prace Wrocławskiego Towarzystwa Naukowego, Seria A, nr 24*), Wrocław 1948. Strona 207 + 5 tablic.

Ta nowa praca z zakresu ustroju sejmikowego dawnej Polski zwraca na siebie uwagę historyków prawa. Podczas gdy dotychczasowe monografie poświęcone poszczególnym sejmikom opierają się na źródłach drukowanych, praca omawiana została oparta w głównej swojej treści przede wszystkim na materiałach rękopiśmiennych (zwłaszcza odpisach laudów i instrukcji, które posiada Komisja Historyczna PAU). To powiększa jej znaczenie dla nauki, gdyż książka nabiera w dużym stopniu charakteru dokumentacyjnego, zastępuje same źródła, które prawdopodobnie nie zostaną wydane drukiem. Również przedmiot pracy jest szerszy niż w dotychczasowych monografiach sejmikowych, gdyż stanowi go nie zwyczajna jednostka sejmikowa, ale organizacja bardziej skomplikowana, złożona z jednego sejmiku generalnego (głównego) i dziesięciu partykularnych.

Temat pracy ograniczył autor we wstępie do zbadania organizacji i działalności (formy i treści) tych sejmików (z podkreśleniem sejmiku

generalnego). Nie chodzi tu — jakby mogło się wydawać — o jakieś dwie wyodrębnione grupy zagadnień, ale o spłot faktów, w których przez działalność sejmiku przejawiała się jego organizacja. Wiadomo, jak mało było przepisów, które regulowały ustroj sejmików w sposób wyraźny, tak że kształtował się on przede wszystkim przez żywą, konkretną działalność tej instytucji¹. Autor pojmuje sprawę może nieco inaczej, jakoby tylko dwa pierwsze rozdziały były poświęcone organizacji (tak wynika z tytułów rozdziałów oraz z tego, co pisze we wstępie o podziale pracy na trzy części). Ma tu jednak raczej na względzie rozróżnienie między właściwą organizacją a kompetencją (zakresem działania). Zarówno bowiem organizacja (rozdziały I i II) jak i kompetencja (IV—VIII) są przedstawione w jednakowo ścisłym związku z konkretną działalnością sejmików. Ani przy jednej, ani drugiej kwestii nie kładzie też głównego nacisku na sam przebieg działania i osiągnięcia, lecz na formy ustrojowe. Pod tym względem nie odbiega praca niniejsza, chociaż powstała pod auspicjami historii politycznej — od dotychczasowych monografii sejmikowych, których przynależność do historii ustroju podkreślano zwykle już w tytułach.

O podziale pracy na trzy części jest mowa tylko we wstępie (s. 8), natomiast nie uwidocznił tego podziału w samym rozkładzie pracy, który obejmuje obok wstępu i zakończenia osiem rozdziałów ponumerowanych w sposób ciągły bez rozbicia na żadne grupy. Łatwo jednak powiązać ze sobą obydwie podziały. Część I — to właściwa organizacja oraz „podłoże społeczne”; należą tu trzy rozdziały początkowe. Reszta rozdziałów — to część II poświęcona analizie zakresu działania według grup spraw załatwianych przez sejmiki. W części III objętej zakończeniem dał autor syntezę swej pracy opartą na poprzednich rozważaniach analitycznych.

Nowością w tym szczegółowym rozkładzie tematu wydaje się rozdział o „społecznym podłożu generałów” (nagłówek niezupełnie ścisły, gdyż zostały uwzględnione także sejmiki partykularne). Wprawdzie chodzi tu w pierwszym rzędzie o kwestię organizacyjną, mianowicie skład sejmiku, czemu i w dotychczasowych monografiach sejmikowych poświęcano jeden z początkowych rozdziałów. Zagadnienie zostało jednak niewątpliwie pogłębione i oparte na bardziej precyzyjnej metodzie badawczej. Nie jest jednak trafne łączenie tego rozdziału tylko z częścią I, ściśle organizacyjną (s. 8). Podłoże społeczne powinno być potraktowane jako podstawa zarówno całej strony formalno-organizacyjnej sejmików (z włączeniem kompetencji) jak i ich działalności politycznej, a w związku z tym należało je wyodrębnić jako oddzielną część pracy.

¹ Trafne uwagi na ten temat wypowiedział Śreniowski S. (Organizacja sejmiku halickiego s. 6—8).

Autor nie nawiązał tu do żadnej określonej teorii rozwoju społecznego. Najogólniejszymi pojęciami z tego zakresu, o które zahacza w pracy, są „hierarchiczny ustrój stanowej społeczności” (s. 176), „państwo szlacheckie”, „demokracja szlachecka” (s. 5), „ideologia szlachecka” (s. 90), „wyłączność stanu” (s. 97). Temat pracy jest niewątpliwie zbyt wąski, by nawiązania tego rodzaju zajmowały w niej dużo miejsca, powinny jednak być bardziej wyraźne i zdecydowane. Autor dał zresztą pod tym względem i tak więcej niż poprzednie monografie sejmikowe, a nawet niż przeciętna monografia historycznoustrojowa w ogóle. Daje się jednak odczuć ujemnie brak określonych założeń metodologiczno-światopoglądowych. Takie wypowiedzi, jak o zależności między instytucją sejmikową a hierarchicznym ustrojem społeczności stanowej (s. 176) czy o związku tej instytucji z antagonizmami panującymi wśród szlachty (s. 63), są zupełnie ogólnikowe i formalistyczne, chociaż przypominają nieco niektóre tezy materializmu dialektycznego i historycznego (podobnie jak na przykład pogląd na stosunek cech indywidualnych do ogólnych, s. 8 — lub zwrócenie uwagi na antagonizm między bogatym a ubogim klerem, s. 93).

Odpowiednio do tematu pracy rozważania nad społecznym podłożem sejmików są ograniczone tylko do stanu szlacheckiego. O stosunku do innych stanów i grup społecznych duchowieństwa (s. 91—93), mieszczan (s. 93—94), chłopów (s. 94—95), Żydów (s. 95—96) są tylko krótkie uwagi przy omawianiu ideologii szlacheckiej przejawiającej się w treści instrukcji sejmikowych. W obrębie szlachty odróżnił autor cztery zasadnicze grupy: magnaterię, ziemiaństwo, szlachtę zagrodową i gołotę (s. 49). Najłatwiejsze do uchwycenia są dwie ostatnie grupy. Natomiast podział reszty szlachty na magnatów i ziemian da się przeprowadzić na podstawie kryterium opartego — zgodnie z zasadniczymi rysami ustroju feudalnego — na rozmiarach posiadanej własności ziemskiej. A pod tym względem występowała cała hierarchia o dużej rozpiętości i wielu szczeblach. Była to przede wszystkim jedna klasa — panów feudalnych, tj. szlachty folwarcznej korzystającej z wyzysku pracy chłopów — poddanych.

Wiadomo, że rozkład własności ziemskiej nie był jednakowy w poszczególnych częściach Polski, a znany jest dokładniej tylko dla wieku XVI dzięki materiałom ogłoszonym w wydawnictwie „Polska XVI w. pod względem geograficzno-statystycznym”. Mazowsze odznaczało się wtedy specjalną strukturą ze względu na duży odsetek szlachty zagrodowej oraz niską granicę największej własności ziemskiej skupionej w ręku jednego właściciela (około 10 wsi, podczas gdy największa własność w ówczesnej Wielkopolsce wynosiła około 20 wsi, w Małopolsce — 80 wsi, a na ziemiach litewsko-ruskich znajdowały się majątki złożone nawet z kilkuset jednostek gospodarczych).

Prawo do udziału w sejmikach miał zasadniczo każdy szlachcic, nawet nie posiadający własności ziemskiej (do czasu wykluczenia „gołoty” pod koniec XVIII wieku). Autorowi chodzi jednak o stwierdzenie, kto rzeczywiście brał udział, a nawet więcej — kto był czynnikiem działającym, kto miał faktyczny wpływ na decyzje sejmikowe. Ustalając to oparł się głównie na danych dotyczących sprawowania najważniejszych funkcji sejmikowych — marszałków i posłów ziemskich (co do dwóch sejmików partykularnych wziętych pod uwagę — co do sejmiku generalnego tylko marszałków). W specjalnych zestawieniach (załączniki: 2, 3, 4) zostały ustalone wykazy osób piastujących te funkcje, a na podstawie niektórych danych dotyczących tych osób ustalono ich pozycję społeczną. Najłatwiej uchwytnym kryterium był tytuł związany z urzędem sprawowanym przez daną osobę. Trochę mówi i samo nazwisko, gdy chodzi o rodziny znane. Biorąc pod uwagę także częstotliwość sprawowania funkcji przez daną osobę i występowanie osób o tym samym nazwisku — i kombinując wszystkie te dane doszedł do wniosku, że o sprawowaniu funkcji sejmikowych (a więc i o faktycznym wpływie na sejmikach) decydowały przede wszystkim: przynależność rodzinna, stopień zamożności i piastowania urzędu (s. 55, 57). W innym miejscu wysunął na czoło zamożność (s. 58) — co jest słuszne już z tego względu, że czy to pochodzenie ze znakomitej rodziny, czy stanowisko w hierarchii urzędniczej można z reguły uważać za wskaźnik wyższego stopnia zamożności. Bezpośrednio o zamożności zestawionych osób nie da się jednak wiele powiedzieć; odpowiednie dane zebrał autor tylko co do marszałków sejmiku generalnego, ale są one fragmentaryczne i niejednołite. Ustalenia te nie nasuwają mimo to większych wątpliwości, a potwierdzają się danymi dotyczącymi innych sejmików dotychczas opracowanych (oraz sejmiku proszowskiego, do którego dane zebrał sam autor na podstawie wydawnictwa Kutrzeby)².

W ten sposób potwierdza się łatwa do przypuszczenia hipoteza, że stopień wpływania na decyzje sejmików zależał przede wszystkim od zamożności. Trudno jednak powiązać te ustalenia z podziałem szlachty na grupy. Autor stwierdza fakt piastowania w nielicznych wypadkach funkcji na sejmikach partykularnych przez szlachtę zagrodową — chodzi tu jednak tylko o osoby pochodzące, jak świadczy nazwisko, ze szlachty zagrodowej, a nic nie wiadomo o ich własnej zamożności. Odróżniając magnatów od ziemian (s. 49) autor określił tych ostatnich jako posiadaczy jednej lub kilku wsi, a co do magnatów stwierdził, że ich nie było na Mazowszu. Między marszałkami sejmiku generalnego występowało

² Przed wojną przygotowywałem pracę o sejmiku województwa krakowskiego i czytałem ją częściowo na seminarium prof. Kutrzeby. Praca ta zaginęła w czasie okupacji.

jednak 56 „dziedziców na kilku czy kilkunastu wsiach”, którzy „byli znacznie zamożniejsi od przeciętnej szlachty mazowieckiej” (s. 55). Trudno więc mówić o jednolitej grupie „ziemian”, zwłaszcza gdy z drugiej strony należy do nich zaliczyć liczną na Mazowszu szlachtę cząstkową (wzmianka o niej na s. 25—26). Nie można więc powiedzieć, by z analitycznych ustaleń na temat „podłoża społecznego” wynikało ogólne stwierdzenie, że na sejmiku generalnym ziemiaństwo miało zapewnione rządy kosztem interesów szlachty zagrodowej (s. 63), skoro tak mało wiadomo o udziale w sejmikach partykularnych szlachty zagrodowej, a na sejmiku generalnym występował antagonizm między różnymi grupami szlachty ziemiańskiej, przy czym osiągał przewagę ci, którzy byli zamożni ponad przeciętność. Byłyby to raczej rządy ziemiaństwa zamożniejszego sprawowane już nie tylko kosztem szlachty zagrodowej, ale i ziemian „przeciętnie zamożnych”.

Dane dotyczące sprawowania funkcji sejmikowych zebrał autor z wieku XVII i XVIII. Została przy tym stwierdzona ewolucja polegająca na wzroście wymagań (s. 52, 55, 57), z tym połączył autor fakt, że sejmik generalny mazowiecki zaniknął później niż inne sejmiiki generalne, mianowicie w XVIII wieku, wtedy bowiem doszło do wyeliminowania elementu nieziemiańskiego (więc szlachty zagrodowej) z kierownictwa sejmików partykularnych, tak że „elita” ziemiańska miała już pole do popisu i na tych sejmikach, nie tylko na generalnym, który stał się wobec tego zbyt czystym (s. 176). Wyjaśnienie to mówi niewiele. Wypadałoby wyjaśnić, dlaczego w w. XVII na sejmikach partykularnych miała przewagę szlachta uboższa, a na generalnym zamożniejsza, natomiast później także po ziemiach doszedł do władzy element zamożniejszy.

Należało tutaj nawiązać do szerszego procesu rozwojowego, który da się wyraźnie uchwycić w Polsce wieków XVI—XVIII. Proces ten polegał na postępującej koncentracji własności ziemskiej, na skupianiu coraz większych obszarów w posiadaniu największych właścicieli. W związku z tym podnosiła się górna granica własności wielkiej³, a kategorie drobniejsze ulegały w dużym stopniu zanikowi. Oznaczało to pogłębianie się procesów feudalizacyjnych w ówczesnym ustroju Polski, co da się związać z sukcesami ekspansji szlachty polskiej na ziemie litewsko-ruskie, przy czym stosunki w rdzennej Polsce ulegały upodobnieniu do tamtych obszarów „kolonialnych”. I Mazowsze, chociaż wolniej niż inne dzielnice, postępowało niewątpliwie po tej samej drodze. Magnacka (w skali już ogólnopaństwowej, nie tylko dzielnicowej) fortuna takich Krasińskich wyrosła dopiero w drugiej połowie XVII wieku. Częściowe zanikanie

³ Można to stwierdzić, gdy się ma dane dotyczące pewnego obszaru z różnego czasu. Np. w powiecie pilźnieńskim województwa sandomierskiego w r. 1508 największy właściciel miał 13 wsi, w r. 1536 — 27 wsi, w r. 1578 — 63 wsie.

drobnej szlachty mazowieckiej na korzyść bogatszych ziemian stwierdził Smoleński⁴. Zmniejszanie się stanu posiadania szlachty uboższej przy wzmacnianiu sytuacji materialnej elementów zamożniejszych stawia w jaśniejszym świetle podkreślany przez autora fakt przesuwania się ciężkości życia sejmikowego z „generału” na sejmiki partykularne, gdzie miejscowi potentaci mogli łatwiej przeprowadzić swoją wolę nie obawiając się konkurencji, która mogła im grozić w ośrodku ogólnowojewódzkim. W tym samym kierunku działała też większa dostępność sejmików partykularnych dla szlachty uboższej. Podobnie jak nowe grody tworzone w konstytucjach sejmowych „folgując ubogiej szlachcie, której z trudnością i nakładem przychodzić musi dalekie jeżdżenie” (Vol. leg. II 696), tak i sejmiki po ziemiach powstawały i rozwijały się z myślą o wygodzie dla tej szlachty (jak to autor podkreślił, s. 26—27), dla dania jej faktycznej możliwości wzięcia udziału w sejmiku. Udział ten bywał jednak najczęściej wykonywany w służbie możniejszych, którzy nie musieli się nawet sami fatygować na sejmiki, by przeprowadzić swoją wolę (tym się tłumaczy mały udział senatorów w sejmikach, stwierdzany kilkakrotnie w omawianej książce).

W części poświęconej organizacji w znaczeniu ściślejszym omówił autor przede wszystkim „organizację sejmiku generalnego” — jego nazwę, miejsce obrad (zwykle kościół św. Marcina w Warszawie), terminy zbierania się (w związku z tym „limity” cz. odraczanie obrad), prawo zwoływania, porządek obrad, sposób decydowania, stanowiska marszałka i innych urzędników sejmikowych. Na ogół powtarza się tu schemat znany z dotychczasowych monografii o sejmikach i ogólnych opracowań historii ustroju Polski. Często też jak i w całej pracy są przytaczane w przypiskach analogie ustrojowe innych sejmików. Szczegóły dodane na podstawie materiałów mazowieckich rzucają ze swej strony dużo światła na organizację innych sejmików. Niekiedy sięga autor do norm organizacyjnych o znaczeniu ogólnym, jak konstytucja z r. 1565, którą jednak rozumie w sposób niezupełnie właściwy (s. 16—17), mianowicie tak, jakby nakazywała senatorom wspólne obrady na sejmikach ze szlachtą, z czego jakoby ma wypływać wniosek, że do r. 1565 „rady i rycerstwo toczyli swe obrady osobno”; w związku z tym pozostaje jeszcze jedno ustalenie: że wybór marszałka odbywał się początkowo po przedstawieniu legacji królewskiej i wotach senatorów, natomiast od czasu wprowadzenia wspólnych obrad wybierano marszałka zaraz na początku sejmiku.

⁴ Szkice z dziejów szlachty mazowieckiej s. 78—79. — W drugiej połowie XVII wieku doszło na tym tle w Wielkopolsce w niektórych okolicach do zupełnego zaniku szlachty zagrodowej wypartej przez możnych sąsiadów (Dworzaczek, Z wielkopolskich zagadnień demograficznych — Roczniki Historyczne XVII, r. 1948, s. 196 n.).

W rzeczywistości konstytucja z 1565 r. kładzie nacisk nie na wspólność obrad, lecz na obowiązek senatorów udziału w sejmikach, który — jak widać z powszechnej praktyki (także na Mazowszu, s. 37, 47) — był zaniehbwany. W podobny sposób przypominano od dawna urzędnikom ziemskim o obowiązku uczestniczenia w posiedzeniach sądów (np. konstytucja z r. 1543). O tym, że konstytucja z r. 1565 nie wprowadzała żadnej nowości, świadczą już jej własne słowa wstępne: „W rząd i starodawny zwyczaj sejmiki powiatowe wprawić chcąc...” W ogóle sejm z r. 1565 poświęcił wiele uwagi zaniehbaniom urzędników — tytuł pierwszej z rzędu konstytucji uchwalonej na tym sejmie brzmi: „O negligencij jej dignitariorum et officialium” (Vol. leg. II 676).

Co do samej kwestii osobnego lub wspólnego obradowania senatorów i pozostałej szlachty na sejmikach, to moim zdaniem nie było pod tym względem ani przedtem, ani potem żadnych stałych reguł. Wprawdzie według Pocięchy od początku istnienia sejmu w Polsce posłowie mieli być wybierani na sejmikach w połowie przez senatorów, a w połowie przez szlachtę, czemu szlachta zaczęła się sprzeciwiać, tak że przez jakiś czas (od r. 1521) dochodziło niekiedy do wyboru posłów tylko przez szlachtę z pominięciem senatorów albo też wybierano posłów podwójnych (nie po połowie przepisanej ilości, ale pełną liczbę przypadającą na dany sejmik wybierali raz senatorowie, drugi raz reszta szlachty), natomiast od r. 1540 nie słyhać już nic o posłach senatorskich⁵. Ustalenia te nie są jednak ściśle, gdyż nic nie upoważnia do twierdzenia, żeby wybieranie oddzielnych posłów (co mogło łączyć się z osobnymi obradami senatorów i szlachty) było przed rokiem 1540 jakąś obowiązującą zasadą. Wypadki, kiedy tak się działo, bywały tylko jednym ze sposobów rozwiązania sprawy udziału senatorów w sejmiku: wybór posłów przez senatorów nie musi być zresztą pojmovany w ten sposób, jakoby dokonywali go sami senatorowie obradujący osobno; w elekcji „senatorskich posłów” na sejmikach przedsejmowych 1538 r. brał z pewnością udział szerszy ogół złożony (zdaniem przeciwników) „po części z lenników i sług, po części z przyjaciół i ślepych wykonawców ich (tzn. senatorów) zamiarów”, o których jest mowa w relacji Górskiego. „Stary obyczaj”, o którym wspomina delegat sejmiku poznańskiego z r. 1526 (Acta Tomiciiana VIII r. 12), polegał raczej na obieraniu posłów przez szlachtę razem z senatorami („społem z pany”), a więc w każdym razie bez oddzielnych obrad. Oddzielne obrady mogły być praktykowane w miarę zachodzących okoliczności (np. na sejmiku wiszeńskim 1566 r. na specjalną prośbę senatorów — Orichoviana s. 628). Nawet więc niezależnie od kon-

⁵ Pocięcha W., Czasy Zygmunta Starego (Roczniki Historyczne XVI, r. 1947, s. 219—220). Podobnie Wojciechowski Z., Zygmunt Stary s. 124 n. 318 n. Kwestię tę poruszam tu tylko ubocznie nie wdając się bliżej w uzasadnienie swoich twierdzeń.

stytucji z r. 1565 nie dałoby się utrzymać twierdzenia, by początkowo były regułą osobne, a od pewnego czasu wspólne obrady senatorów i szlachty — czy to w odniesieniu do sejmików całej Polski, czy do sejmików mazowieckich (autor nie przytoczył żadnego konkretnego przykładu obrad osobnych). W związku z tym odpada też „dowód” na to, jakoby marszałek na sejmiku mazowieckim pojawił się już przed konstytucją 1565 r. Należy zaznaczyć, że podział na senatorów i szlachtę (dokładniej „resztę szlachty” lub „szlachtę niesenatorską”) był łatwo uchwytty, ale miał znaczenie raczej formalne i nie zawsze łączył się z antagonizmem grupowym opartym na głębszej sprzeczności interesów.

Przytaczając tekst konstytucji z r. 1598 o decydowaniu na sejmikach mazowieckich większością głosów (s. 18) zaznaczył autor, że jest to pierwsze w Koronie tego rodzaju ustawowe zastrzeżenie. Nie należy tego rozumieć w taki sposób, jakoby wtedy po raz pierwszy wprowadzono decydowanie większością głosów, gdyż na przykład na sejmikach województwa krakowskiego można się z tym spotkać w praktyce już wcześniej, w r. 1593 (zarówno co do wyboru posłów jak marszałka i deputatów). Późniejsze losy konstytucji z r. 1598 i zasady decydowania większością głosów nie są tak zawile, jak to przedstawił autor (s. 18—19), po prostu „praktyka wkrótce usunęła reformy”, jak stwierdził w stosunku do wszystkich sejmików Kutrzeba (*Historia ustroju Polski I*, wyd. 8, s. 350).

W związku z organizacją sejmików partykularnych (rozdział II) został omówiony przede wszystkim zasięg sejmiku generalnego; przez pewien czas wychodził on poza województwo mazowieckie (ale tylko przy sejmikowaniu związanym z udziałem w sejmie). Województwo mazowieckie składało się z 10 ziem, z których każda miała własny sejmik. Autor nie zwrócił uwagi na wyjaśnienie pojęcia ziemi w dawnej Polsce ani na sprawę rozwoju historycznego ziem mazowieckich. A poruszenie tych zagadnień w niniejszej pracy byłoby bardzo na miejscu. W organizacji sejmików partykularnych (= ziemskich) omówił autor te same kwestie, co przy sejmiku generalnym. Szczególną uwagę zwrócił jednak na wzajemne stosunki między sejmikami partykularnymi a generalnym (liczba posłów wysyłanych z ziemi na „generał”, zakres umocowania, instrukcje poselskie, składanie relacji, zachowanie się sejmików partykularnych wobec uchwał „generału”). Ustalenia są tu oparte na danych bardzo niejednorodnych, bo pochodzących to z tej, to z innej ziemi i z różnego czasu (zależnie od zachowanych źródeł)⁶. Kwestia stosunku

⁶ Stąd na przykład takie ustalenie, że „posłów na generał wybierano większością głosów...” (s. 36) — z powołaniem się na jeden akt sejmiku łomżyńskiego z 15. 7. 1672 — ma bardzo względną wartość, bo brak podstawy do twierdzenia, by tak samo było w pozostałych ziemiach województwa i przez cały czas funkcjonowania sejmików mazowieckich.

do siebie tych sejmików jest tu na ogół uproszczona, jakby był tylko jeden ich rodzaj ze względu na kompetencje i czas zbierania się, gdy w rzeczywistości wiele zależało od tego, o który sejmik generalny chodziło; dokładniej i bardziej na miejscu omawia autor to samo w rozdziałach poświęconych poszczególnym kategoriom spraw wchodzących w zakres działania sejmiku. W takim ujęciu jak w rozdziale II nie można było dać przejrzystego obrazu i zapanować nad całością materiału. Widać to na przykład w ustępie końcowym (s. 44), gdzie jak gdyby zostały zebrane wyniki dotychczasowych rozważań na temat wymogów dochodzenia do skutku uchwał na sejmiku generalnym (przy czym obydwie tezy — jakoby była wymagana jednomyślność, a uchwały przypuszczalnie obowiązywały i nieobecnych — są niezupełnie zgodne z przytoczonymi poprzednio materiałami), ale dołączono do tego kwestię quorum stwierdzając (bez żadnego uzasadnienia lub zacytowania źródła), że konieczną była obecność przedstawicieli większości ziem.

Przy omawianiu zakresu działania została wysunięta na czoło „działalność w czasie bezkrólewia”, której wypadki były bądź co bądź stanem anormalnym i wyjątkowym (10 razy w okresie istnienia sejmików mazowieckich), ale w dynamice rozwoju ustrojowego spełniały do pewnego stopnia rolę punktów przełomowych (tak przynajmniej pojmowano współcześnie rolę bezkrólewia). Dokładniej omówił autor funkcjonowanie aparatu sejmikowego w trzech pierwszych bezkrólewicach, a bardzo ogólnie w trzech następnych, kiedy występowały formy już mniej więcej ustalone i powtarzające się. Specjalną uwagę poświęcono sposobowi uczestnictwa w elekcjach (s. 73), co o tyle należy do tematu, że sejmiki decydowały o tym, kogo obejmuje obowiązek stawiennictwa; postanowienie z r. 1587 w tej sprawie zostało przedstawione niejasno, bo nie wiadomo, jak był uregulowany obowiązek szlachty posiadającej mniej niż 40 włók, a nie będącej szlachtą zagrodową. Ogólnie stwierdził autor rozwój polegający na przeniesieniu punktu ciężkości z sejmiku generalnego na partykularne (s. 74), co zostało bliżej uzasadnione właściwie tylko co do uchwał konfederacyjnych. Sejmiki generalne przedelekcyjne obejmowały nie tylko województwo mazowieckie, lecz także podlaskie (co do innych sejmików z czasów bezkrólewia autor nie wypowiedział się pod tym względem ogólnie, a z przytoczonych materiałów wynika, że były one tylko wojewódzkimi). Powołanie się przez Mazurów w r. 1572 na konfederację radomską z r. 1382 nie było jakąś osobliwością Mazowsza, jak to przedstawia autor (s. 66), gdyż do tej samej konfederacji nawiązali wtedy i Wielkopolanie⁷.

W rozdziale V („Sejmik generalny przedsejmowy”) znajduje się omówienie działalności sejmików mazowieckich związanej z udziałem

⁷ Konopczyński W., *Konwokacje*, s. 248..

w centralnym organie całego społeczeństwa szlacheckiego, sejmie walnym. Była to najważniejsza i najbardziej typowa kategoria sejmików. Początkowo (do r. 1572) było województwo mazowieckie traktowane wobec sejmu jako jedna całość, tak że posłów na sejm wybierał sejmik generalny, a sejmiki po ziemiach wysyłały tylko kandydatów. Później byli posłowie wybierani wprost na sejmikach partykularnych⁸, ale przed sejmem zbierali się i na „generale” mazowieckim w celu ułożenia wspólnej instrukcji, co utrzymało się do początków wieku XVIII (według załącznika 1 — ostatni sejmik generalny przedsejmowy był w r. 1712, nie licząc sejmiku przedkonwokacyjnego z r. 1733). Sejmik mazowiecki przedsejmowy był generalnym nie tylko dla 10 ziem województwa mazowieckiego, ale i dla województwa podlaskiego (przez pewien czas także plockiego i rawskiego). Posłowie mazowieccy w okresie istnienia ich „generalu” miewali na sejmach podwójne instrukcje — jedną od sejmiku własnego, ziemskiego, drugą od generalnego. Autor zanalizował dokładnie na kilku przykładach stosunek instrukcji sejmiku generalnego do partykularnych stwierdzając, że była przeważnie, w głównej części oparta na jednej z instrukcji ziemskich, zwykle z tej ziemi, z której pochodził marszałek (s. 87). W związku z sejmami pozostawały też sejmiki relacyjne i posejmowe. Na Mazowszu występowało wyraźnie odróżnienie obu tych rodzajów także i po r. 1591, gdyż relacje składali tam posłowie na sejmikach partykularnych, natomiast sejmiki generalne posejmowe nie były relacyjnymi. Przy tej okazji rozszerzył autor zakres swojego studium przeprowadzając ustalenia co do genezy sejmików relacyjnych dotyczące całej Polski (s. 99 n.), przy czym prostuje niezbyt ściśle sformułowania niektórych poprzednich autorów (ale na przykład syntetyczne ujęcie Kutrzeby niewiele różni się od tego, co ustala autor — o. c. 347). Nie można odmówić słuszności podkreśleniu informacyjnego znaczenia relacji poselskich (s. 100—102), ale i sam autor nie odrzuca w zupełności poglądu, że relacja pozostawała w pewnym związku z instrukcją⁹.

⁸ Nie uwzględnił autor charakterystycznej konstytucji z r. 1613 nakazującej wybór posłów ziemi łomżyńskiej według alternaty powiatów (Vol. leg. III 178); jest ona dowodem, że i podział na powiaty miał pewne znaczenie w organizacji sejmikowej (co innego nazwa „sejmik powiatowy”, którą stosowano do wszystkich sejmików partykularnych w Polsce).

⁹ Przytaczana przez autora jako szczególny dowód informacyjnego charakteru — relacja sejmiku proszowskiego z r. 1573 może służyć na poparcie i tego drugiego twierdzenia, zwłaszcza gdy się weźmie pod uwagę diariusz tego sejmiku (... posłowie dali o sobie tę sprawę, iż się tak zachowali w tym urzędzie swoim, jako jem od braciej zlecono i na piśmie też podano było i jako na żadną inną rzecz nie zezwalali ani się wdawali oprócz tego, co jem zlecone było”), w samej relacji zdawali jednak sprawę z wszystkich czynności sejmu. (Akta sejmikowe woj. krak. 31—35).

W związku z instrukcjami została bliżej omówiona ideologia szlachty mazowieckiej (s. 90—97), wyróżniająca się na ogólnym tle ideologii szlacheckiej w Polsce może tylko większym podkreśleniem nietolerancji religijnej. Oprócz tego omówił autor kilka projektów reformy sejmowania wysuniętych ze strony Mazowsza (s. 97—99).

W zakresie skarbowości (VI) został przedstawiony na materiale źródłowym mazowieckim ogólny rozwój polegający na powiększeniu uprawnień sejmików kosztem sejmu — tak co do ustawodawstwa jak i administracji skarbowej, zarówno na cele ogólnopanstwowe jak i samorządowe. Uprawnienia sejmiku generalnego i partykularnych nie były pod tym względem rozgraniczone, a chociaż punkt ciężkości przesuwiał się z biegiem czasu na sejmiki partykularne, jednak i działalność „generału” mazowieckiego nie ustawała zupełnie nawet w XVIII wieku. Sam system skarbowości w obrębie Mazowsza jak również bliższe rozpatrzenie funkcji administracyjnych spełnianych przez organizację samorządową (sprawy „dobrego porządku”) nie jest przedmiotem omawianej pracy. Bliżej została rozpatrzona geneza sejmików, które miały na celu załatwianie spraw samorządowych oraz wybór komisarzy do trybunału skarbowego. Jak wiadomo, obydwie te funkcje należały według konstytucji z r. 1717 do sejmików „gospodarskich”, które miały się odbywać corocznie następnego dnia po sejmiku deputackim. Słusznie podkreśla autor (s. 122), że reforma z r. 1717 miała głównie na oku ograniczenie możliwości obrad nad sprawami samorządowymi do jednego sejmiku (przedtem obradowano nad tymi sprawami na jakimkolwiek sejmiku, m. in. także na podeputackim, na którym już według konstytucji 1685 r. dokonywano też wyboru komisarzy skarbowych). W województwie mazowieckim wyznaczony został w r. 1717 jeden sejmik (więc generalny) komisarsko-gospodarski — przedtem wybór komisarzy odbywał się tu na „generale”, a czynności „gospodarskie” załatwiano zarówno na szczeblu wojewódzkim jak i ziemskim. Niezależnie od konstytucji sejmowej odbywały się po r. 1717 sejmiki gospodarskie i po ziemiach nie łącząc się (do r. 1764) z wyborem komisarzy. Jak z tego widać, stosunki mazowieckie pozwalają jaśniej uchwycić rozwój ustroju sejmikowego co do tego punktu — chodzi jednak tylko o pewne sprostowania i uściślenia dotychczasowych sformułowań, a nie o jakieś zasadnicze różnice, jakby mogło się wydawać z polemicznych wypowiedzi autora (s. 122). W końcowej części tego rozdziału przedstawił autor szczegółowo sprawę rozdziału soli na podstawie przywilejów, które przysługiwały szlachcie.

Wojskowa kompetencja sejmików (VII) dotyczyła z jednej strony wykonywania przez szlachtę obowiązku udziału w pospolitym rusze-

niu¹⁰, z drugiej zaciągania oddziałów wojska („żołnierz powiatowy”). Pospolite ruszenie było zorganizowane na Mazowszu nie w ramach województwa, ale poszczególnych ziem; decyzja sejmiku generalnego miała jednak znaczenie, gdy chodziło o wystąpienie wspólne. Zaciąganie wojska przez sejmiki było dalszym rozwinięciem decentralizacji skarbowej i polegało na tych samych zasadach. Występowała przy tym zarówno działalność sejmiku generalnego jak partykularnych bez ścisłego rozgraniczenia kompetencji, co autor śledzi na konkretnym materiale mazowieckim przez cały okres, w którym sejmikom przysługiwała kompetencja w sprawach wojskowych (do r. 1717).

W rozdziale ostatnim został omówiony udział sejmików mazowieckich w sądownictwie. Z bezpośrednich czynności sądowych należały do sejmiku (generalnego) tylko wywody szlacheństwa — o ile nie bierze się pod uwagę tzw. „sejmu sądowego” sprzed r. 1540. Wpływ sejmików na sądownictwo polegał głównie na wyborze członków sądów, a w czasie bezkrólewii — na organizowaniu sądownictwa. Wyboru kandydatów na urzędy sądowe ziemskie dokonywały oczywiście sejmiki partykularne (tak było już wg postanowienia z r. 1529, *Jus Polonicum* s. 467). Natomiast deputatów na trybunał koronny wybierało całe województwo mazowieckie na sejmiku generalnym — alternata ziem ustalona w konstytucji 1598 r. dotyczyła tylko prawa wybieralności. Bliżej zostały omówione nadużycia popełniane na sejmikach deputackich oraz żądania ich naprawy wysuwane przez ziemie (s. 151 n.). Domagano się zwłaszcza wyboru deputatów na sejmikach partykularnych, co zostało przeprowadzone tylko w latach 1764—1768. Były też projekty urządzenia specjalnego trybunału dla Mazowsza (s. 154—155). Sądownictwo w czasie bezkrólewii urządzano łącznie z zawiązywaniem konfederacji, a więc początkowo na sejmiku generalnym, potem na partykularnych. Sądy *ultimae instantiae*, które uchwaliła konwokacja z 18. 9. 1574 zostały wprowadzone w całym województwie mazowieckim — wobec oporu niektórych ziem — dopiero w r. 1577 (s. 159).

¹⁰ Nie zawsze zupełnie ściśle są wyjaśnienia przytoczone w tym związku przez autora na temat organizacji pospolitego ruszenia w ogóle (s. 131 n.). I tak na przykład — konstytucja z r. 1621 nie postanawiała nic w przedmiocie zwolnienia od pospolitego ruszenia dóbr królewskich i duchownych (wynika to tylko z mieszczącego się w niej ogólnego zastrzeżenia, że w zasadzie obowiązuje prawo dotychczasowe). Kwestia składania się kilku zobowiązanych w celu wypełnienia obowiązku wojskowego była aktualna nie tylko co do szlachty zagrodowej, ale w ogóle uboższej (tak już w wieku XV). Co do uchwalania pospolitego ruszenia należałoby zaznaczyć, że nie było to jakieś niewątpliwe prawo sejmiku (s. 134), gdyż przede wszystkim był tu powołany sejm walny. Stąd na przykład w konstytucji z r. 1626 pochwalono wprowadzić pewne województwa za uchwały o pospolitym ruszeniu, ale zatwierdzając te uchwały zastrzeżono się na przyszłość przeciwko takiemu wdzieraniu się w kompetencję sejmu (*Vol. leg.* III 840).

W zakończeniu (które jest pojęte jako III część pracy) przedstawił autor syntetycznie rozwój sejmiku generalnego mazowieckiego na tle niektórych zagadnień ogólnych parlamentaryzmu polskiego, zwłaszcza roli sejmików generalnych. Zwraca tu uwagę pogląd na genezę sejmiku generalnego (s. 162). Podczas gdy Balzer stał na stanowisku, że sejmik ten powstał dopiero za Zygmunta Augusta jako naśladownictwo innych sejmików generalnych istniejących w Koronie, nie miał więc związku z dawniejszym sejmem mazowieckim — autor przytaczając kilka wypadków zwoływania tego sejmiku w latach 1530—1548 uważa, że był on kontynuacją sejmu mazowieckiego przystosowaną do nowych warunków. Jest to całkiem słuszne uzupełnienie i sprostowanie poglądu Balzera. Nie można jednak powiedzieć, by sprawa początków sejmiku generalnego mazowieckiego została w ten sposób wyjaśniona w pełni. Autor wykazał tylko, że nie było przerwy w funkcjonowaniu centralnego organu ziem mazowieckich zwanego sejmem lub sejmikiem mimo utraty przez Mazowsze samodzielnego bytu państwowego. Ale przecież sejm mazowiecki z czasów panowania książąt miał znaczenie raczej „wielkiej” rady i nie ma żadnych śladów, które by wskazywały na udział w nim przedstawicieli wybieranych przez ogół szlachty. Trudno więc mówić o genetycznej łączności między tym sejmem a późniejszym sejmikiem generalnym, który był powiązany z sejmikami po ziemiach. Natomiast podobną strukturę jak sejmik generalny miał bliżej już znany sejm mazowiecki z lat 1526—1529. Sejmik generalny mazowiecki był przede wszystkim kontynuacją właśnie tego sejmu, którego stanowisko należało bliżej określić w związku z ówczesną sytuacją prawnopaństwową Mazowsza; autor nazywa go niekiedy „generałem” (s. 13), więc jakby stoi na stanowisku, że w tym okresie przejściowym Mazowsze już nie stanowiło odrębnej jednostki państwowej. Wymaga też bliższego wyjaśnienia kwestia „sejmu sądowego” (*conventio generalis iudiciaria*) sprzed r. 1540. Wspominając o tym sejmie (s. 148, 162) autor powtarza tylko poglądy Balzera i przeciwstawia ten sejm sejmikowi generalnemu jako „organowi reprezentacji wojewódzkiej”. Odróżnienie między „sejmem” a „sejmikiem generalnym” (w języku łacińskim odróżnienie to odpada wobec jednakowych określeń) nic nie mówi — przecież w każdym razie od r. 1529 nie chodziło o organ ustrojowy odrębnego państwa. Nie wiadomo więc, dlaczego autor nie włączył tego „sejmu sądowego” wprost do zakresu swej pracy i do pojęcia „sejmiku generalnego”. Zdaje się też, że nie można identyfikować „*conventio generalis iudiciaria*” z tymi „sejmami”, które dokonywały pracy nad ułożeniem zbiorów praw mazowieckich w r. 1531 i 1536 — te miały w swoim składzie niewątpliwie i posłów ziemskich (*Ius Polonicum* 368, 372), a przed ich zebraniem się były zwoływane sejmiki partykularne dla wyboru posłów (tak np. w r. 1536 — Winiarz, O zwodzie zwyczajów

s. 105). Natomiast w skład „sejmu sądowego” wchodził tylko urzędnicy (niekiedy określani ogólnie jako consilarii — w szerszym ujęciu niż senatorowie sejmu walnego)⁴¹. Nie wiadomo, czy conventio generalis iudiciaria — to był organ odrębny, czy też część składowa takiego „sejmu”, jaki występował w r. 1531 czy 1536 (byłyby wtedy analogie z senatem i sądem sejmowym w Polsce). W każdym razie te „sejmy”, które przygotowywały zbiory praw mazowieckich — były w gruncie rzeczy sejmikami generalnymi nie związanymi z sejmem walnym i, przynajmniej występując w tym charakterze, nie były tylko apelacyjną instancją sądową. Balzer zwrócił uwagę na tę kwestię ubocznie i pod kątem widzenia kompetencji ustawodawczej⁴², ale wymaga ona bliższego potraktowania.

Ciekawe jest porównanie „generału” mazowieckiego z innymi sejmikami noszącymi też nazwę generalnych (głównych). Były to takie sejmiki, jak dla Małopolski w Korczynie, dla Wielkopolski w Kole — więc obejmujące całe dzielnice (podobne też dla Prus i Litwy). Oprócz tego niektóre województwa (m. in. bliskie mazowieckiemu rawskie i podlaskie) miały oprócz sejmiku ogólnowojewódzkiego, cz. generalnego, sejmiki po ziemiach, na które się dzieliły. Te wojewódzkie sejmiki nazywa autor quasi-generałami (s. 170). Mazowiecki sejmik generalny uważa za „pośredni rodzaj między generałami dzielnicowymi a wojewódzkimi” (s. 10). W ujęciu dynamicznym zostało to ujęte w ten sposób, że sejmik mazowiecki przechodził ewolucję „polegającą na przekształceniu się z sejmiku dzielnicowego na sejmik wojewódzki” (s. 169). Takie ogólne sformułowania są tylko częściowo prawdziwe. Dla ścisłości trzeba by uwzględnić i rodzaj sejmiku (sejmiki wyborcze, np. deputackie, obejmowały swoim zasięgiem zawsze tylko województwo mazowieckie), a także zakres uprawnień sejmiku generalnego w stosunku do partykularnych, który ciągle ulegał zmianom (zdaje się, że sejmik generalny mazowiecki miał w stosunku do związanych z nim sejmików niższych rzędnych, zawsze szerszy zakres uprawnień niż kolski i korczyński). W takim ujęciu trzeba by stwierdzić, że „generał” mazowiecki nie był nigdy czystym typem ani dzielnicowego, ani wojewódzkiego sejmiku generalnego (były zresztą odrębności w poszczególnych województwach). Mazowska nie traktowana jako odrębnej dzielnicy, ale jako część Wielkopolski (motywowano to już w r. 1529 dawną tradycją — *Ius Polonicum* 467), co wyraziło się nie tylko w jego udziale w sejmiku gene-

⁴¹ Nawet uchwalając *laudum* z 15. 6. 1534 (Balzer, *Sejm mazowiecki*, *doł.* V) — zaznaczono, że brali w nim udział oprócz wojewody i 6 kasztelanów jeszcze tylko liczni „dignitarii” mazowieccy.

⁴² Oprócz przytoczonej przez autora pracy o sejmie mazowieckim potrąca o to zagadnienie także inna praca Balzera: *W sprawie sankcji statutu mazowieckiego pierwszego z r. 1532*, s. 22 n.

ralnym w Kole, ale i przynależnością do sesji prowincjonalnej wielkopolskiej w w. XVII i XVIII. Niewątpliwie więc w pojęciach współczesnych sejmik generalny mazowiecki nie był nigdy traktowany na równi z kolskim czy korczyńskim.

Nie można odmówić słuszności twierdzeniom autora, gdy występuje przeciwko zbyt silnemu podkreślanu roli „rządów sejmikowych” w dawnej Polsce (s. 171). Utrzymywanie się sejmików generalnych mazowieckich zostało wytłumaczone konserwyzmem szlachty (odrębności prawne Mazowsza), poczuciem wspólności interesów ziem, wreszcie specyficzną strukturą społeczną Mazowsza (s. 174 n.).

W ogólnej ocenie książki należy podkreślić sumienność autora w ujęciu i opracowaniu dużego materiału źródłowego. Dużą wartość mają drobiazgowo zestawienia zawarte w obszernych załącznikach (zwłaszcza załącznik 2 obejmujący szereg różnorodnych danych) — są one bardzo dokładne i przejrzyste. Usterki i niedociągnięcia czy to w układzie pracy, czy też w samych wywodach, które nie zawsze są odpowiednio precyzyjne (zwłaszcza gdy autor opuszcza teren mazowiecki i sięga do stosunków ogólnopolskich) zostały tu wytknięte w toku szczegółowego rozbioru krytycznego, na który w pełni książka zasługuje. Wiele z nich tłumaczy się faktem, że jest to pierwsze, a przecież jakże poważne wystąpienie autora na polu naukowym. Wadą monografii jest niewątpliwie zbyt pobieżne potraktowanie początków sejmikowania mazowieckiego — wymagałoby to jednak specjalnych badań, gdy autor położył nacisk tylko na okres pełnego funkcjonowania sejmików, oświetlony bliżej źródłami związanymi wprost z ich działalnością¹³. Można by jeszcze wytknąć szereg drobnych pomyłek polegających na przekręceniu wyrazów (też przy cytowaniu stron — np. na s. 43 jest „Vol. Leg. II str. 904”, a powinno być „967”), które mają zapewne w dużej części charakter pomyłek drukarskich nie obciążających autora (choć nie jest tak zawsze — trudno np. mówić o przypadkowości, gdy tytuł pracy Konopczyńskiego został przytoczony jako „Konwokacja” zam. „Konwokacje” nie tylko na s. 64, ale i w spisie na

¹³ Wyczerpanie źródeł nie związanych wprost z tematem pracy jest oczywiście niemożliwe w tego rodzaju opracowaniach, gdy chodzi o okres nowożytny. Można mieć więc zawsze jakieś „życzenia”, które nie stanowią zarzutu wobec autora. Dla monografii sejmikowych mają pewną wartość np. współczesne prace na tematy politycznoustrojowe, o ile uwzględniają stosunki praktyczne. Jak charakterystycznym jest np. stanowisko Kromera, gdy według niego był tylko jeden sejmik dla Mazowsza w Warszawie — natomiast wylicza wszystkie trzy sejmiiki z województwa rawskiego, a w innym miejscu opisuje dokładnie hierarchię urzędniczą wszystkich ziem województwa mazowieckiego (Polonia, wyd. Bibl. Pis. Pol. 91. 122).

s. 179). Mimo tych wszystkich większych i mniejszych zastrzeżeń, które należało wypowiedzieć — praca J. A. Gierowskiego jest poważną monografią historyczną i stanowi cenny wkład do nauki polskiej.

Władysław Sobociński (Kraków)

Związek Pruski i poddanie się Prus Polsce. Zbiór tekstów źródłowych opracowany pod red. Karola Górskiego. Poznań. Instytut Zachodni 1949. s. XCV + 288.

Omawiana publikacja stanowi tom I Biblioteki Tekstów Historycznych, nowego działu wśród wielu i wielorakich wydawnictw ruchliwego i zasłużonego Instytutu Zachodniego. Biblioteka ta pomyślana jest trafnie. Oryginalne teksty źródłowe, z tych niektóre — jak w omawianym tomie — ogłasza się nawet po raz pierwszy, w każdym zaś razie ogłasza w sposób poprawny, zgodnie z nowoczesnymi wymaganiami stawianymi wydawnictwom źródeł, spełniają swoje zadanie naukowe. Równocześnie tłumaczenia na język polski dokumentów łacińskich czy niemieckich umożliwiają wyzyskanie ich jako tekstów do ćwiczeń uniwersyteckich, a także zapoznanie się z nimi starszej młodzieży licealnej oraz szerszego ogółu miłośników Ziemi Zachodnich. Należałoby tylko zastanowić się, czy w przyszłości nie stosować raczej formy przyjętej w zachodnio-europejskich i radzieckich wydaniach pism autorów rzymskich czy greckich, w których tekst oryginału umieszcza się na stronie parzystej, tłumaczenie na nieparzystej, obok siebie. Istnieje wówczas możliwość bezpośredniego porównywania i kontrolowania tekstów.

Tom I Biblioteki Tekstów Historycznych należy uznać za przedsięwzięcie nader pożyteczne. Należy też docenić trud prof. Górskiego i jego uczniów. Ale wydawnictwo tego typu musi oczywiście posiadać także odpowiednie komentarze, zestawienia bibliograficzne i wstęp, który spełnia zarówno wymagania naukowe jak dobrze pojętej popularyzacji. I otóż niestety tom I Biblioteki nie spełnia całkowicie tych wymagań. Może nawet, gdy chodzi przecież o tak frapujący temat, jak sprawa Związku Pruskiego i poddania się Prus Polsce, nieco rozczarowuje. Szkoda przede wszystkim, że nie wzięto pod uwagę — ale to już jest może wina redakcji ogólnej — tak wzorowego w tym względzie wydawnictwa, jakim była przed ostatnią wojną i jest obecnie „Biblioteka Narodowa”.

Już sama przedmowa budzi poważne wątpliwości. Wydawca pisze: „dla celów ćwiczeń uniwersyteckich, ale może i w klasach najwyższych szkół średnich, dla dostarczenia niehistorykom materiału dokumentarnego, ilustrującego dzieje Pomorza w okresie wielkich przemian, zgromadzono dokumenty, przeważnie opublikowane już poprzednio. Zapatrzone je w przekłady polskie oraz obszernie przypisy po-